PRZEDPŁATA miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

Rok XXXII. Czwartek 30 Sierpnia 1917 roku. № 193

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie procz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo donoszą dnia 29 b. m. **Na froncie zachodnim:** Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta. We Flandrji przy drodze Ypres-Menines załamał się w rannych, wczesnych godzinach wśród strat silny atak angielski. Po południu rozpoczął się gwałtownie do najwyższego napięcia spotęgowany ogień huraganowy, skierowany na teren walk pomiędzy Langemarck a torem kolejowym Rouleurs—Ypres. Przy zastosowaniu licznych samochodów opancerzonych, oraz nizko lecących samolotów piechota angielska ruszyła wkrótce na tym froncie do ataku. W zaciętej walce obronnej odrzuciły nasze oddziały bojowe wszędzie nieprzyjaciela, usiłującego utrzymać swój napór przez rzucanie silnych rezerw. Wieczorem wśród ponownie silnie spotęgowanego ognia, skierowano drugi zwarty atak na te same odcinki. Wynik tych walk, trwających jeszcze w nocy, jest taki, że, za wyjątkiem nieznacznego wgłębienia na północny-wschód od Freecenbergu, utrzymaliśmy całkowicie nasze stanowiska, a Anglicy ponieśli wielką klęskę. Powodzenie nasze w tym dniu zawdzięczamy doskonałemu zachowaniu się oddziałów wirtemberskich, oraz niszczącemu działaniu skupionego ognia ich artylerji. Na zachód od Lecatelet nowe angielskie natarcia rozbiły się przed naszymi linjami.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu. W części zachodniej Chemin des Dames przy drodze Allemant—Lancy usiłowali Francuzi ruszyć do ataku na szerokości pułku; odrzucono ich ogniem. Na południe od Courtecou i na południo-wschód od Alles miały miejsce skuteczne dla nas natarcia. Pod Verdun, gdy walki ranne o zdobytą przez nas ponownie wieś Beaumont były zakończone, trwała w ciągu dnia tylko nieznaczna działalność bojowa. Pozyskani tam jeńcy należeli do 3 dywizji francuskiej. Wieczorem walka artylerji na wschodnim brzegu Mozy wzmogła się znowu do silnego napięcia; wskutek bezskutecznych ataków częściowych, podjętych na zachód od drogi Beaumont—Vacherauville, ponieśli Francuzi straszne straty.

W ostatnich dniach odniósł podporucznik Foss 38-me zwycięstwo powietrzne.

Na froncie wschodnim: Grupa wojsk gen. feldm. ks. Leopolda Bawarskiego: Od Dźwiny do Dniestru działalność bojowa tylko w niewielu odcinkach była ożywioną. Na północnym brzegu Prutu reńskie, bawarskie i austrjacko-węgierskie wzięły w ataku silnie oszańcowane stanowisko rosyjskie na wzgórzu Doleok, oraz wieś Bojan. Po zaciętej walce wieczorem złamano również uporczywy atak Rosjan na wzgórzach na zachód od Doleoku. Z górą 1000 jeńców, 6 dział oraz liczne karabiny maszynowe wpadły w nasze ręce. Odrzucony za odcinek Rokitny nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Grupa wojsk generała pułkownika arcyks. Józefa. Na północ Sovei w dolinie Suszty posterunki nasze zostały wyparte z niedawno zdobytych wzgórz przez przeważający atak nieprzyjacielski. W kilku odcinkach ożywiona działalność bojowa.

Na froncie macedońskim. Pomiędzy jeziorami Prespa a Dojran ogień ożywił się kilkakrotnie. Na zachód od Wardaru nacierające pod Liumnicą oddziały nieprzyjacielskie zostały odpaste przez bułgarskie posterunki.

Komunikat austryjacki do zamknięcia dziennika nie nadszedł.

Przed otwarciem Uniwersytetu ludowego.

Instytucja jedna z tych, która w narodzie ma pierwszorzędne znaczenie. Dla narodu broń skuteczna, jak każda placówka, która bierze przez ćwiczenie umysłu i serca we władanie siły człowieka, które urabia, rozwija i kształtuje dla przyszłych potrzeb Ojczyzny. Uniwersytet ludowy dobrze kierowany to obronna twierdza, która wychowuje karnego bojownika i wysyła go w życie przygotowanego do walki o własne prawa i o godność i wolność narodu. Przed otwarciem tej szkoły, — bo tem jest Uniwersytet ludowy,—która ma popularyzować wiedzę wśród najszerszych warstw ludności, garnącej się do niej po światło z całem zaufaniem, słusznem jest, byśmy sobie przypomnieli, jakie mamy wobec słuchaczów i samej instytucji narodowej zobowiązania.

Uniwersytet ludowy ma być nietylko wiedzą, jak każda szkoła, ale także sumieniem. *Wiedza bez sumienia* prowadzi do wyrafinowanych, szkodliwych i podłych występków jednostek i całych mas i staje się temsamem trucizną dla całego narodu *Sumienie zaś bez wiedzy* może wydać ludzi uczciwych, ale nie wyda światłych przewodników, zdolnych poprowadzić słabszych w narodzie do prawdziwego postępu w nauce, w przemyśle, handlu, czy w jakiejkolwiek innej dziedzinie pracy społecznej.

Ci, którzy Uniwersytet ludowy biorą w ręce, mają również wielką odpowiedzialność przed Bogiem i ojczyzną, jak każdy wódz, który urobił swoich żołnierzy, a sprzągłszy ich świadomą celu karnością, wyprowadza na ojczyste pola, i wskazuje nieprzyjaciela, który chce zagrabić kościoły i domy, kryjące matki i dzieci... Idzie o dusze narodu i o jego krew i życie, które urobią się powolne wskazaniom tych, którzy go wychowali. Wychowawcom w Uniwersytecie ludowym trzeba pamiętać, że ci, którzy tam ich wykładów słuchać będą, kiedyś będą ich sędziami. Bo ci słuchacze z wiedzą, czy bez wiedzy, przyjmą pierwiastki ducha swoich nauczycieli. Oni przesiąkną zaletami lub wadami nauczycieli, oni ich naśladować będą i staną się do pewnego stopnia ich sobowtórami. Będą więc żywym, chodzącym wyrokiem dla tych, którzy ich uczyli i uświadamiali.

Każdy uczeń nosi w sobie cząstkę swego nauczyciela. Zawartość ducha każdego człowieka składa się z tego co mu Bóg dał i z tego, co mu dało wychowanie. Pamiętajmy o tem, że uczniów naszych obdzielamy — „sobą“. Nietylko naszą wiedzą, ale też naszemi

uczuciami, cnotami i wiarą. Tem wszystkiem co jest w nas, karmimy ich. Jeśli zaś idzie o pokarm, to trzeba, żeby ten pokarm był zdrowy i posilny. Sama wiedza i nauka nie wystarczą, bo mamy do czynienia z ludem pracującym, a ten się nie łudzi. Dla starych ludzi wystarczy czasem zapał udany, aby ich wiarę napoić... Ale dla pracowników młodych, rwących się do życia, mądrych przez gorycz i cierpienie i trudy życia, dla tych ludzi każde *udawanie* jest widocznem. Dla nich nie dość słów, choćby misternych i uczonych,—dla nich potrzeba głębokiej wiary, pełni mocnego a szczerego uczucia, które bezwiednie z duszy do duszy przechodzi. Tego nie nauczy nauczyciela żadna książka! Tego tylko uczy miłość do człowieka i zapał ofiarny, idący poprzez wszystkie przeciwności naprzód, żeby dźwigać słabych na duszy, aż ku gwiazdom i niebu.

Każdy z nas przyzna, że do tego Uniwersytetu ludowego, gromadzącego ludzi łaknących silnej, zdrowej strawy duchowej i zasad niewzruszonych dla charakteru i uczucia,—że do tego Uniwersytetu wejść musi tylko miłość Boga, Ojczyzny i bliźniego i nauka, któraby ucznia w tej uczelni kształcego się, zrobiła lepszym i użyteczniejszym obywatelem. Walki polityczne i pragnienia partji nie mogą w tym przybytku dobra duchowego siać nasienia rodzącego uprzedzenia lub nienawiść. Partyjne walki nigdy nie czynią człowieka lepszym. Może czynią go sprytniejszym, bystrzejszym w walce z przeciwnikiem, ale nie czynią go mądrzejszym, sprawiedliwszym ani cnotliwszym. Uniwersytetowi ludowemu iść powinno w całym wytycznym programie naukowym i wychowawczym o godność i dostojeństwo człowieka, bo to najdroższe są dobra i skarby dla przyszłości narodu. *Bo człowiek szlachetny obejdzie się doskonale bez pisanych praw, ale, nie pomogą nawet prawa najlepsze, gdy są zdeprawowane charaktery ludzkie przez ciasną, tępą, nieubłaganą nienawiść, która zalewa ciasne umysły trzymane w kurateli politycznych partji.* Uniwersytet ludowy to miejsze dla bojowników o najwyższe dobro w Ojczyźnie, Z Uniwersytetu ludowego wyjść powinien człowiek swobodny i wiedzący, sprawiedliwy i mądry, wiedzący nadewszystko że jest człowiekiem mocnym, miłującym po Bogu, Ojczyznę, żonę i dzieci i walkę o cel! Wyjść musi z Uniwersytetu tego człowiek karny, szanujący swoją godność i autorytet władzy,— w piersiach mający miłość dobra a nienawiść zła. Musi z Uniwersytetu ludowego wyjść człowiek kochający walkę z przeciwnościami i walkę w obronie słabszego i pokrzywdzonego. Nie ma nic piękniejszego, jak widzieć życie walczące ze swymi wrogami. Najlichsza istota, naprawiająca poniesione straty i budząca w sobie męstwo, jest interesującą. Drzewo poszarpane burzą, a wypuszczające nowe gałęzie, wzrusza i zyskuje naszą życzliwość. Tembardziej człowiek przybity, ale krzepiący się, albo lud zwyciężony, który opatruje zadane mu rany, zapełnia szczerby swej skarbowości, wzmacnia siły swej armji, udoskonala życie rodzinne,—rozwija handel i przemysł i idzie solidarnie naprzód, bez znużenia. Tacy ludzie wyjść muszą z Uniwersytetu ludowego.

Uniwersytet ludowy radomski dlatego i nadal pójdzie po tej drodze, i świadomy swej wielkiej odpowiedzialności wobec narodu, strzedz będzie jego najwyższych dóbr i wzmacniać będzie siłę duszy i kulturę serca tych, którzy mu zawierzą swoją duszę i nadzieję.

(Fors).

O kadry wojska Polskiego.

II.

Wróćmy jednakowoż do pierwotnego tematu i zapytajmy aranżerów najnowszego przesilenia w Legjonach — jak pogodzić ich obecne „ideowe" stanowisko w sprawie wojska z ich poglądem w danym kierunku z przed niespełna roku. Czyżby dla nich nie zaistniały od jesieni 1916 roku żadne fakty w dziedzinie międzynarodowej, które wszelkie próby organizowania wojska poza krajem — bez oparcia o autorytet polskiego rządu — czynią niemożliwem? Czyżby ani owi nieprzejednani maksymaliści—nie wiedzieli absurdalności najnowszego swego pomysłu, polegającej na tem, że po proklamacji niepodległości państwa polskiego ograniczenie dobrowolne jego suwerenności w dziedzinie najważniejszej — bo dziedzinie wojskowej jest samobójstwem narodowem?

Nie, tak nisko ich nie szacujemy. Dla polityków lewicowych Galicji to manewr jeno. Program ich ostatni bierze na serjo jedynie polski żołnierz. Bierze go serjo, i krwawi później bezużytecznie—zamierając ideowo w austryjackim „landszturmie", lub pokutując za niewłasne winy w Szczypiornie.

Drugą kapitalną wadą omawianego programu lewicy w sprawie wojska, jest fakt, że uplanowano go jednostronnie. Wiemy bowiem o tem, niestety, aż nadto dobrze, że niema on sankcji Austrji. Cóż znaczy zatem ta gra uprawiana w wojsku, a powołująca się na rozmaite oficjalne autorytety austryjackie?

Bezmiaru lekkomyślności tego najnowszego hazardu politycznego lewicy żołnierz ocenić, ni dojrzeć nie może. On bowiem nie wie, że na to, ażeby zmienić podstawowy układ pszczyński zawarty pomiędzy obydwoma państwami centralnymi w sprawie wojska polskiego, a poruczający organizację tego wojska gen. gub. Beselerowi jako reprezentantowi w danej sprawie zarówno Austrji, jak i Niemiec, na to potrzeba czegoś więcej aniżeli jednego przemówienia w Kole Polskim socjalistycznego posła Moraczewskiego. Bałamucony żołnierz nie wie, że poza gestami, obliczanymi na popularność, lewica galicyjska, nie uczyniła w tej sprawie nic, ale to notorycznie nic. Że nie mogłaby się ona wykazać, ani jednem autorytatywnem zapewnieniem ze strony austryjackiej, że wogóle Austrja zamierza podjąć w obecnej chwili jakąkolwiek czynną inicjatywę, zmieniającą jej układ w sprawie wojska polsk. z Niemcami. Nikt zaś z nas nie będzie na tyle naiwnym, by sądzić, że państwa centralne poróżnią się pomiędzy sobą na temat wojska polskiego. Dla nich jest to sprawa drugorzędnej wartości, której powodzenie, lub niepowodzenie nie zamąci w niczem ich wzajemnych stosunków.

Tak więc rozbicie Legjonów, n... wyłączną jest krzywdą, naszą jest str... Wykluczenie ich z roli kadr wojska p... skiego zaprzeczy całej dotychczaso... polityce legjonowej, zniweczy cel, ... którego Legjony powołano do ży... uraduje największych wrogów samodzi... ności i rzeczywistej niepodległości pr... szłego państwa polskiego.

Dosyć tej samobójczej polityki, odz... nej w togę „prawdziwie niepodległośc... wego" Katona, a unicestwiającej z m... niackiem uporem każdy, realny pol... czyn. Skończyć należy raz wreszcie partyjną polityką w wojsku, z wygry... niem wojska, dla takich, czy innych p... litycznych celów. Politykę polską p... wadzić może, za nią brać odpowiedz... ność jedynie polski rząd, w obecnej ... chwili, jego zastępca, Tymczasowa R... Stanu. Kto usiłuje odmienne głosić wojsku hasła, kto nawołuje polski... żołnierza, by brał na swe barki „cię... odpowiedzialności za politykę pols... w miejsce „nieudolnych i słabych" ... prezentantów narodu, ten jest szko... wym warchołem, dla którego nie m... miejsca w wojsku polskiem. W...

Warszawa 20 sierpnia 1917.

Radomskie Koło Macierzy Szkoln... we własnej siedzibie.

Dzień 27 b. m. w kronice nasz... miasta zapisanym być winien jako dzień szczęśliwy, w którym nasze u... łowane towarzystwo oświatowe Pol... Macierz Szkolna zyskała dach wła... własną siedzibę.

Nie przyszło to łatwo, gdyż jak ... domo czytelnikom naszym, dom ten już sprzedany żydowi spekulant... Dzięki jedynie energji ks. kanonika ... koszewego, prezesa radomskiego K... który przyjął i poparł gorąco wni... p. Józefa Pogorzelskiego, zgłoszony ... ogólnem zebraniu, by tentować o ... skanie placówki polskiej, obszerna posesja z jedyną w mieście salą od... tową pozostanie w rękach pols... Zaznaczyć tu trzeba, że właściciel ... sesji p. Czapiński, sprzedając dom ... dowi, działał jedynie w ciężkiej ... nieczności materjalnej.

Rzecz jednak załatwioną jest do... w połowie. Macierz radomska ... wając siedzibę własną, obarczyła jednocześnie zobowiązaniami, które ... łeczeństwo polskie za swoje uzna... winno i całym zrozumieniem sweg... taj obowiązku, dążyć do jaknaj... szego zaspokojenia zobowiązań. P... pole do ofiarności obywatelskiej ... tutaj ludzie bogaci a bezobowiąz... budując dach własny Polskiej O... cie.

Oddanie sądownictwa Państwu Polskie...

Jego Ces. i Król. Apostolska M... czył najwyższem postanowieniem ... 23-VIII. 1917 udzielić swego upo... nia do wydania rozporządzenia, od... go zarząd sprawiedliwości i sądo... władzom polskim, a mianowicie ... mentowi sprawiedliwości Rady

Równocześnie z tem rozporządzeniem, które pod każdym względem odpowiada życzeniom przedstawicieli kraju, ogłoszony został cały szereg rozporządzeń, uchwalonych przez Tymczasową Radę Stanu a dotyczących organizacji polskiego sądownictwa. Królewsko-polskie sądy wstępują z dniem 1-go września 1917 r. w miejsce dotychczas w okupacji austrjacko-węgierskiej działających sądów i będą wydawać wyroki w imieniu korony polskiej. Ze strony władz okupacyjnych otrzymają sądy polskie poparcie należące się sądom państwowym.

Przez ten akt państwowość polska uzyskuje niezależność w jednym z najważniejszych działów życia publicznego.

Część XIV-a Dziennika urzędowego, zawierająca ten doniosły akt ustawodawczy, pojawiła się dnia 27-go b. m.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Czwartek 30 sierpnia Róży Lim. P.

Wsch. sł. g. 5 m. 08 r. Zach. g. 6 m. 52.

— **Z Teatru.** Dziś jedna z operetek która narobiła tyle wrzawy, hałasu i komentarzy na scenach zagranicznych, z życia szlachty polskiej — Nedbala „Polska Krew“, urozmaicona tańcami, z przepiękną dziękczynną modlitwą dożynkową w akcie trzecim. Główne role wykonają pp.: Godlewska, Bańkowska, Cedzyńska, Józefowicz, Nawrocki, Horski, oraz cały personel teatralny, ze świeżo pozyskanym aktorem, p. Wzorczykowskim, który wystąpi u nas po raz pierwszy w roli szlagona dyplomaty Zaremby.

W sobotę zawsze mile widziana „Wesoła wdówka“.

W niedzielę „Targ na dziewczęta“.

— **Dom przy ul. Skaryszewskiej Nr. 17,** który przed tygodniem zadatkował p. Baumblüth, wczoraj od p. J. Czapińskiego nabył ks. kanonik Rokoszny na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej dzięki ofierze p. Walentego Kiniorskiego (15,000 rb.) i dzięki wysoce obywatelskiemu stanowisku Komitetu Kasy Przemysłowców Radomskich.

— **Dla inwalidów polskich.** Krakowski Komitet Opieki nad jeńcami wojennymi Polakami podaje do wiadomości ogółu, że stojąc w związku ze sztokholmskim Komitetem Polskim, może pośredniczyć w korespondencji z jeńcami Polakami w Rosji przez tenże Komitet w Sztokholmie oraz w przesyłaniu pocyłek i pieniędzy. Pozatem sztokholmski Komitet komunikuje nam, że w Hals i Jutlandji znajduje się garść internowanych Polaków, których poleca pamięci polskiego społeczeństwa, oraz, że w Danji straszne są warunki materjalne żon jeńców i żołnierzy polskich. Co sobotę przejeżdża przez Szwecję pociąg z inwalidami wypuszczonymi przez Rosję, między którymi bywa często po kilkudziesięciu Polaków. W Halsburgu witają przejezdnych delegaci różnych związków niemieckich i austrjackich z drobnymi podarkami, lekturą lub oznakami narodowymi, tylko nieszczęśni inwalidzi Polacy wracają do ojczystej ziemi do spalonych często chat i niezasianych ugorów bez pierwszego ciepłego powitania, bez drobnej oznaki pamięci, jakiej tyle mają dowód ich współtowarzysze niedoli innych narodowości. Obecnie powstał projekt, by inwalidów polskich w Halsburgu witała także delegacja polska. Plan ten zrealizować może tylko ofiarność polskiego ogółu, która da dowód nieszczęśliwym, że i ich ojczyzna pamięta o nich, raduje się z ich powrotu i gorąco pragnie ulżyć ich niedoli.

W nadziei, że odezwa niniejsza trafi do serc polskich, Komitet Opieki nad jeńcami wojennymi Polakami upraszа o przesłanie podarków oraz datków pieniężnych dla inwalidów, wracających przez Szwecję do kraju, pod adresem Komitetu: Kraków, Gołębia 30.

— **Loterja Legjonów Polskich.** Rozdawanie kolekt loterji klasowej Legjonów Polskich zostało ukończone. Wszyscy, którym przyznano kolekty, otrzymali już zawiadomienie. Obecnie odbywa się przyjmowanie kaucji kolektorskich Kaucje, składane przez kolektorów w Głównej kolekcie przy ul. Trębackiej Nr. 2 lokowane są w Banku Ziemiańskim.

Bilety loterji Legjonów za kilka dni znajdą się w sprzedaży u kolektorów. Barwnie wykonane noszą na przedniej stronie orła białego w czerwonem polu na drugiej zaś orła z koroną. Losy podpisane są przez dyrektora loterji, kap. Bobrowskiego.

Wobec szerzonych pogłosek, stwierdzić należy, że humanitarne przedsiębiorstwo Legjonów niema nic wspólnego z polityką, ani z chwilową sytuacją. Powołane do życia jedynie w zamiarze niesienia pomocy inwalidom, wdowom i sierotom po poległych legjonistach, oraz weteranom w 1863 roku, nie służy żadnym celom politycznym, ale spełnić ma dzieło miłosierdzia. W jakimkolwiek kierunku miałyby potoczyć się wypadki, jedno jest pewnem, a mianowicie, że inwalidzi legjonowi są i będą, że są wdowy i sieroty po poległych na polu chwały i że trzeba im w obecnych warunkach ciężkich nieść pomoc materjalną i moralną opiekę.

W obliczu nędzy, wobec bezpośrednich ofiar wojny, nikt nie będzie uprawiał polityki. Każdy, kto został inwalidą w legjonach, bez względu na to, w którym służył pułku i brygadzie, otrzyma z dochodów loterji zaopatrzenie, podobnie jak wszystkie bez różnicy wdowy i sieroty po legjonistach.

Wszystkie inne wieści, łączące loterję Legjonów z chwilowem położeniem usiłujące nadać dobroczynnemu przedsiębiorstwu piętno stronniczości są pozbawione wszelkiej prawdy, są aktem złej woli i chorej wyobraźni. Jeszcze raz stwierdzamy, że Loterja Legjonów służyć będzie wyłącznie celom miłosierdzia i sprawie łagodzenia ludzkiego cierpienia.

— **Ukarany chłop wyzyskiwacz.** Pewien chciwy wieśniak z Lubelszczyzny sprzedał zboże spekulantowi Żydowi za 4000 rb. Gdy chciał ulokować tak karygodnie uzyskane pieniądze w banku okazało się, że 3985 rb. było fałszywych, a tylko 15 rb. dobrych. Niech to będzie przestrogą dla innych wieśniaków. Jeżeli dobro ogółu i nakazy moralne nie mogą powstrzymać ich od lichwy, może to uczyni obawa przed oszustwami żydów.

— **Cmentarz prawosławny.** Ciche ustronie Rosjan śpiących snem wiecznym na polskiej ziemi, znajduje się we wzorowym porządku. Ulice oczyszczone, kwiaty na grobach, cisza niczem nie zamącona, tylko brak odwiedzających, którzy, jeśli powrócą tu kiedyś do swych grobów, to już upatrywać nowych miejsc dla siebie nie będą. Cmentarz stary: spotykamy nagrobki z 1855 r. i kika 1863 i 64, pozatem wrażenie dziwne czyni to miejsce pokoju napisami grobowemi, na których obszernie i chełpliwie wypisane urzędowe stanowisko, stopnie i rangi zmarłego, przeważnie brak zwykłych sentencji religijnych, nawet grób kilkoletniego dziecka ozdabia wypis wszystkich urzędowych tytułów ojca. Cmentarz urzędników. W czasach ostatnich przybyło kilka nowych mogił, zmarłych w szpitalu dla zakaźnych ewakuowanych z Wołynia, wyznania prawosławnego.

— **Przetargi.** Magistrat miasta Radomia podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 4 września 1917 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w budynku Magistrackim przetarg in plus na wydzierżawienie na trzechletni okres czasu: 1) około 28 mórg ziemi w Młodzianowie, 2) 3 morgi ziemi tamże. Warunki przetargu i dzierżawne przejrzeć można w dni powszednie do godziny 12 w południe w Wydziale Gospodarczym Magistratu.

W razie niedojścia do skutku przetargu w powyższym terminie, następny odbędzie się w dniu 11 września 1917 roku.

— **Nowy urząd pocztowy.** W Piaskach w pow. lubelskim otwarto dla ruchu prywatnego etapowy urząd pocztowy. Wysyłać można do tej miejscowości kartki pocztowe, otwarte i zamknięte listy, druki, (dzienniki), probki towarowe, oraz pakiety bez podania wartości o wadze do 10 kg.

— **Przeniesienie poczty.** Przeniesiono urząd pocztowy II ej klasy z Lipska do Solca w pow. Wierzbnickim (Iłżeckim).

— **Ekspedycja gazet pomiędzy okupacjami.** Ostatni Dziennik rozporządzeń jenerał gubernatorstwa w Lublinie ogłasza przepisy o wzajemnej ekspedycji gazet wychodzących na okupacji niemieckiej i austrjackiej. Prze-

syłka jest dozwolona dla wszystkich pism z wyjątkiem pism zakazanych specjalnemi rozporządzeniami, jak również urzędy pocztowe będą pobierać przedpłaty?

— **Duchowieństwo a podatki.** Zgodnie z prawem kanonicznym i prawem cywilnym ustaliła się praktyka, że duchowieństwo nie płaciło żadnych podatków. W ostatnich jednak czasach poszczególne urzędy w różnych miejscowościach kraju wskutek nieznajomości wspomnianych przepisów prawnych wymagają od duchowieństwa płacenia różnych podatków. W sprawie tej konsystorz generalny polecił duchowieństwu wezwania do płacenia podatku przesyłać do konsystorza wraz z raportem, zaś urzędom wspomnianym odpowiedzieć, że zgodnie z otrzymanym poleceniem od władzy duchownej wezwanie przesłano J. E. ks. Arcypiskupowi Metropolicie.

— **Znaczek na T-wo szerzenia oświaty wśród żydów.** Nadsyłają nam następujące sprawozdanie ze sprzedaży znaczka w dn. 12 b. m. na rzecz T-wa szerzenia oświaty i kultury wśród ludności żydowskiej ziemi Radomskiej:

Dochód brutto, wraz z ofiarami zamiast czynnego udziału w sprzedaży wynosił koron 915 hal. 93, rubli 86 kop. 83. Wydatki czyniły rb. 41 kop. 55. Czysty zysk koron 915 hal. 93, rb. 45 kop. 28. W sumie rubli mieszczą się również zebrane mar. 20 pf. 96. Zarząd T-wa załącza jednocześnie podziękowania wszystkim tym, którzy przyczynili się do powodzenia kwesty.

— *Franciszek Krasnodębski* pracownik warsztatów kolejowych ewakuowany w r. 1915 do Niżnego Dnieprowska zechce dać znak życia swojej żonie *Antoninie zamieszkałej w Radomiu Jasna nr. 25.* Taksamo matka prosi syna Maksymiljana, który się dostał do niewoli rosyjskiej, by matkę uspokoił wiadomością o sobie. Wszystkie pisma prosi się o przedrukowanie prośby p. Antoniny Krasnodębskiej z Radomia.

— **Wieści od uchodźców** Żołnierz 11 pułku VIII korp. strzelców polskich *Kościelniak Jakób* z Kuczek zawiadamia, że jest zdrów i prosi o odpowiedź tą drogą.

Edward Gaure, Wozniesieńsk. gub. Chersońska depot pół zach. ż dr. zawiadamia żonę z dziećmi i babcią w Radomiu ul. Dzierzkowska i matkę z rodziną w Warszawie, Erywańska 7, klub myśliwski. Jestem zdrów, Janek w Passo Fondo, zdrów pisuje, Bronisławowie i Brzejakowie w Moskwie, dobrze im się powodzi. Niezgodzińscy w Sumach, Char gub. Tęsknimy za wami Jeden list z Radomia odebrałem w maju 1916 r. Wysłałem do lutego 17 r. 1300 rb. w ratach, czy odebraliście. Jak żyjecie, jak wasze zdrowie, czy Hania się leczy Uprzejmie proszę przyjaciół i znajomych o zakomunikowanie mojej rodzinie.

TELEGRAMY.

Polski korpus posiłkowy w Galicji.

Warszawa. Jak donosi ostatni numer „Teki“, pod koniec posiedzenia Rady Stanu, na którem zapadła uchwała dymisji i likwidacji stosunku Rady Stanu do mocarstw centralnych—zjawił się ks. Zdzisław Lubomirski i wyraził swą gotowość wejścia do Rady regencyjnej oraz solidarność ze stanowiskiem zajętem przez Radę Stanu.

Natomiast donosi „Teka“, że pewne obawy budzi zachowanie się ks. Arcybiskupa, który waha się z przyjęciem powierzonego mu mandatu do Rady regencyjnej.

Jak słychać marszałek koronny zrzekł się mandatu do Rady regencyjnej.

Agitacja przeciw Papieżowi.

Secolo, oraz dzienniki wolnomularskie i nacjonalistyczne w dalszym ciągu prowadzą kompanję przeciwko usiłowaniom pokojowym papieża. „Popolo d'Italia“ dopatruje się w odpowiedzi Belgji na notę papieską aktu zbytniej grzeczności, który może mieć dla Belgji niepomyślne następstwa.

Rosja a nota papieska.

„Allgemeen Handelsblad“ donosi z Petersburga: Rząd Tymczasowy postanowił, ze względu na to, iż nota papieska nie zawiera wzmianki o Rosji, pozostawić ją bez odpowiedzi i powiadomić o tym sprzymierzeńców.

Przed nową ofenzywą.

Korespondent „Daily Mail'a“ donosi: Armja angielska szykuje się do nowej wielkiej ofenzywy flandryjskiej. Celem kampanji pozostają zajęte przez Niemców wybrzeże belgijskie.

Owacje dla Korniłowa

Moskwa. Główny komenderujący Korniłow przybył 27 b. m do Moskwy. Witali go burmistrz, wiele wybitnych osobistości z kół cywilnych i wojskowych w tem attache wojskowy porucznik Cailloux. Przemowy wygłosili burmistrz i poseł do Dumy Rodiczew. Korniłow odpowiedział, oświadczając, że czuje się szczęśliwym, mogąc armji podać do wiadomości, iż w Moskwie nie jest międzynarodowość, lecz zbawienie ojczyzny i wojna aż do zwycięskiego końca. Ogromny tłum ludzi urządził Korniłowowi entuzjastyczne owacje.

Zamach na Korniłowa.

Donoszą z Moskwy: „Żywioły skrajne usiłowały w piątek wykoleić pociąg, w którym jechał generalissimus rosyjski Korniłow. Szykują oni bunt w celu oswobodzenia swych aresztowanych towarzyszów“

Walka między Kiorenskim a Korniłowem.

Berlin. Do „Vossische Ztg.“ donoszą ze Sztokholmu pod datą 25 b. m. o ustąpieniu, albo też o zamierzonym ustąpieniu Sawinkowa, kierownika rosyjskiego ministerjum wojny. Sprawa Sawinkowa ma znaczenie symptomatyczne. Na pozór chodzi tu o walkę osobistą pomiędzy Kiereńskim a Korniłowem w sprawach organizacji armji, w rzeczywistości wszakże chodzi tu o stanowisko ich względem sprawy dalszego prowadzenia wojny. Opowiadają powszechnie o obszernym memorjale gen. Korniłowa do Kiereńskiego z dnia 16 b. m. w którym to memorjale przedstawiona jest niemożliwość i bezcelowość dalszego prowadzenia wojny.

Zaprowadzenie kart na mydło

Wiedeń. Ministerstwo zarządziło że od dnia dzisiejszego tylko za kartkami odbywać się będzie sprzedaż mydła, proszku mydlanego i innych środków do mycia.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzabiński“-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.